

Szymon Karpierz

Specyfika argumentacji celowościowej i funkcjonalnej w decyzjach polskiego Trybunału Konstytucyjnego

Studenckie Zeszyty Naukowe 9/13, 98-102

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Specyfika argumentacji celowościowej i funkcjonalnej w decyzjach polskiego Trybunału Konstytucyjnego

Głównym zadaniem Trybunału Konstytucyjnego, w przeciwieństwie do innych organów władzy sądowniczej w Polsce, jest orzekanie o zgodności aktów normatywnych niższego rzędu z aktami normatywnymi wyższego rzędu (przede wszystkim z Konstytucją)¹. W procesie orzekania TK dokonuje interpretacji porównywanych tekstów prawnych, z tym, że jego wykładnia nie ma charakteru operatywnego, gdyż nie chodzi w niej o podjęcie decyzji w określonym stanie faktycznym, ale o porównanie norm prawnych wynikających z różnych aktów normatywnych. Przypomina więc ona wykładnię doktrynalną².

Interpretując Konstytucję TK ma do czynienia ze specyficznym tekstem: często bardzo ogólnym i niejako „przesyconym” aksjologią. Ewentualna niezgodność prawa niższego rzędu z ustawą zasadniczą rzadko ma charakter językowy i aby ją (albo jej brak) stwierdzić TK stosuje argumenty systemowe, aksjologiczne, funkcjonalne i celowościowe.

Wykładnia celowościowo-funkcjonalna w decyzjach TK ściśle łączy się z aksjologią systemu (wynikającą z zasad konstytucyjnych) ale wykracza też poza system prawny i odwołuje się do aksjologii pozaprawnej. Specyfika argumentacji celowościowo-funkcjonalnej TK nie polega jednak na tym, że opiera się na argumentach aksjologicznych, gdyż każda wykładnia celowościowo-funkcjonalna związana jest z uznaniem za obowiązujące jakichś wartości (niezależnie bowiem od tego, czy odczy-

¹ Oczywiście TK ma także inne uprawnienia, tj. rozstrzyganie o zgodności z Konstytucją celów lub działalności partii politycznych, rozstrzyganie sporów kompetencyjnych pomiędzy centralnymi konstytucyjnymi organami państwa, uznanie przejściowej niemożności sprawowania urzędu przez Prezydenta RP. W orzecznictwie TK rozstrzygnięcia te stanowią jednak niewielki margines (dwa orzeczenia dotyczące partii politycznych) dlatego nie będę się nimi w tej pracy zajmował, choć rola argumentacji celowościowo-funkcjonalnej w tego typu orzeczeniach musiałaby być znaczna.

² Ma jednak od wykładni doktrynalnej większe znaczenie (gdyż jest prawnie wiążąca) i inny cel (rozpatrzenie konkretnego, zgłoszonego przez wnioskodawcę „konfliktu” aktów normatywnych).

tujemy intencje prawodawcy, czy wskazujemy na funkcje społeczne danej normy prawnej zawsze czynimy to w kontekście jakiejś aksjologii). Specyfika ta polega na tym, że (właśnie ze względu na dużą rolę czynnika aksjologicznego w orzecznictwie TK) wykładnia celowościowo-funkcjonalna przestaje być tylko wykładnią pomocniczą³, a staje się jednym z podstawowych argumentów interpretacyjnych, mogącym nawet przeważać nad argumentem językowym: „W pewnych szczególnych sytuacjach rola wykładni funkcjonalnej nie będzie jednak ograniczać się wyłącznie do roli dyrektywy wyboru jednego ze znaczeń językowych, ale może tworzyć swoiste, różne od alternatyw językowych, znaczenie tekstu prawnego (...) Również w tym wypadku językowe znaczenie tekstu prawnego stanowi granicę wykładni (...) Nie oznacza to jednakże, że granica wykładni, jaką stanowić może językowe znaczenie tekstu, jest granicą bezwzględna. Oznacza to jedynie, że do **przekroczenia tej granicy** [podkr. Sz.K.] niezbędne jest silne uzasadnienie aksjologiczne, odwołujące się przede wszystkim do wartości konstytucyjnych”⁴.

W cytowanym wyżej wyroku TK odmówił NBP prawa do wydawania aktów prawa powszechnie obowiązującego, zastosował tu jednak bardzo oryginalnie wykładnię celowościową i funkcjonalną. TK nie zaprzeczył, że pozbawienie NBP prawa wydawania aktów prawnych powszechnie obowiązujących może być niefunkcjonalne, ale interpretacja językowo – celowościowo – aksjologiczna⁵ zdecydowała o rozstrzygnięciu. Jest to więc interesujący przykład orzeczenia, w którym TK przyznał, iż cel ustrojodawcy (zamknięcie systemu źródeł prawa powszechnie obowiązującego) może być niefunkcjonalny ale z racji aksjologicznych podstaw „zamknięcia” trzeba to zaakceptować.

Z drugiej strony, w innym wyroku⁶ TK odniósł się do problemu układów zbiorowych pracy i uznał niejednoznaczny art. 59 ust. 2 Konstytucji za podstawę do zaakceptowania obowiązującego w świetle Kodeksu

³ Stosowaną w przypadku sprzeczności lub wątpliwości wynikających z argumentów językowo-systemowych.

⁴ Por. K. Pleszka, *Językowe znaczenie tekstu prawnego jako granica wykładni* [w:] *Filozoficzno-teoretyczne problemy sądowego stosowania prawa*, pod red. M. Zirka-Sadowskiego, Łódź 1997, s. 69–77, cyt. za: uzasadnienie do wyroku TK z 28 czerwca 2000 r. (K 25/99) opublikowane na stronie internetowej TK i w OTK ZU 5/2000.

⁵ „Pogląd o dopuszczalności wyinterpretowania w drodze wykładni funkcjonalnej kompetencji NBP do stanowienia aktów normatywnych powszechnie obowiązujących (samoistnych), nie byłby możliwy do zaakceptowania zarówno na gruncie treści konstytucji, a zwłaszcza przyjętej w niej koncepcji zamkniętego systemu źródeł prawa, jak i dających się odczytać z materiałów legislacyjnych intencji ustrojodawcy.” Ibidem.

⁶ Zob. wyrok TK z 23 października 2001 r., K 22/01.

Pracy sposobu rozumienia u.z.p.⁷ całkowicie pomijając konsekwencje swoich orzeczeń, w których podkreślał „zamknięcie” systemu źródeł prawa powszechnie obowiązującego⁸. Z dwóch celów prawodawcy: zamknięcia systemu i zachowania u.z.p. w dotychczasowym kształcie prawnym TK za ważniejszy uznał ten drugi zapewne dlatego, że przemawiało za nim więcej argumentów aksjologicznych i funkcjonalnych.

W uzasadnieniach swoich wyroków TK używa argumentacji celowościowej i funkcjonalnej znacznie częściej niż inne organy władzy sadowiczej, w związku z tym jej znaczenie i wpływ na ostateczny wynik wykładni rośnie.

Inny problem wiąże się z pytaniem, czy dyrektywy celowościowe i funkcjonalne są na tyle ważne, że TK powinien zawsze brać je pod uwagę w procesie interpretacji, czy też mają one zastosowanie jedynie do sytuacji gdy argumenty językowo-systemowe nie dadzą pożądanych rezultatów. Według mnie wyjątkowa pozycja TK w systemie konstytucyjnym wymaga aby rekonstruując znaczenie norm prawnych nie porzekał na wykładni językowo-systemowej. Skład Trybunału (głównie profesorowie prawa) i niepodważalność jego decyzji sprawia, że nie musi się on obawiać „wychodzenia” poza czysto prawne reguły wykładni⁹. Ponadto, specyficzna materia prawa konstytucyjnego (które jest przecież podstawą funkcjonowania państwa) sprawia, że TK nie może w procesie rekonstrukcji norm prawnych nie brać pod uwagę ich celu i znaczenia funkcjonalnego.

Pośrednio obowiązek stosowania interpretacji funkcjonalnej wynika z art. 190 ust. 3 Konstytucji (możliwość odroczenia w czasie utraty mocy aktu normatywnego np. ze względu na jego skutki finansowe) – skoro bowiem TK może z powodów pozaprawnych odraczać skutki swoich decyzji to zawsze powinien badać znaczenie funkcjonalne interpretowanych przepisów, aby móc zdecydować, czy w danym przypadku uza-

⁷ „Analizowany przepis [art. 59 ust. 2 Konstytucji] nakłada ponadto na ustawodawcę obowiązek uznania **mocy obowiązującej** układów zbiorowych, zawieranych przez partnerów socjalnych **zgodnie z zasadami określonymi w ustawie** [podkr. Sz.K.]. Dla wykładni przepisów konstytucyjnych dotyczących prawa do zawierania układów zbiorowych istotne znaczenie ma społeczna funkcja tego prawa”. Ibidem.

⁸ Gdyż właśnie w świetle przepisów Kodeksu Pracy można uznać u.z.p. za źródło prawa powszechnie obowiązującego.

⁹ Potwierdzają to uzasadnienia licznych wyroków TK, w których po przedstawieniu argumentów językowych i systemowych Trybunał przytacza też argumenty celowościowe lub funkcjonalne. Z tym, że dosyć często argumenty celowościowe wiążą się z systemowo-aksjologicznymi. Sposób sformułowania zasad prawa konstytucyjnego jest jednak tego typu, że aksjologia w nich zawarta bezpośrednio koresponduje z aksjologią społeczno-polityczną.

sadnione (czy też nieuzasadnione) jest zastosowanie odroczenia. Podobny wniosek można wysnuć z analizy art. 122 ust. 4 dającego TK możliwość uznania, że tylko niektóre przepisy, nie związane w sposób nierozzerwalny z ustawą są niezgodne z Konstytucją) – aby stwierdzić, czy przepis jest nierozzerwalnie związany z ustawą TK musi bowiem zastanowić się nad celami tejże ustawy i możliwością jej funkcjonowania w praktyce.

Specyfiką procesu decyzyjnego TK jest więc to, że analiza celowościowa lub funkcjonalna powinna w zasadzie zawsze w nim wystąpić.

Ostatnią kwestią jaką chciałbym poruszyć jest ewolucja stosowania argumentów celowościowych i funkcjonalnych w orzeczeniach TK na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. Działając w warunkach praktycznie nieustannej transformacji społecznej i prawnej Trybunał często odwoływał się do tych argumentów, przybierały one jednak różne formy.

Po przemianach ustrojowych w Polsce (1989r.) a przed wejściem w życie Konstytucji z 1997 r. argumentacja celowościowa występowała głównie w postaci celowościowo–adaptacyjnej, bowiem zarówno w prawie konstytucyjnym (częściowo obowiązywała jeszcze konstytucja z 1952 r.), jak i w innych dziedzinach prawa liczne były przepisy nie odpowiadające założeniom aksjologicznym aktualnego prawodawcy¹⁰. Po roku 1997 w interpretacji przepisów konstytucyjnych argumentacja celowościowa ma charakter celowościowo–historyczny, TK stosunkowo często powołuje się np. na prace legislacyjne nad nową Konstytucją¹¹.

W ostatnich latach zauważyć można także wzrost roli argumentacji celowościowo–funkcjonalnej w decyzjach TK w związku z procesem przystępowania Polski do Unii Europejskiej. Jeszcze przed przystąpieniem (powołując się na postanowienia układu stowarzyszeniowego) TK sformułował zasadę wykładni prawa krajowego w sposób „przyjazny” prawu europejskiemu¹².

¹⁰ Por. uchwałę z 13 czerwca 1994 r.: „Zachowanie w mocy przepisu, nie oznacza jednak zachowania (aktualności) intencji oraz woli ustrojodawcy z 1952 r. Jak to bowiem Trybunał Konstytucyjny wskazał: ‘wola ustawodawcy z 1952 r. nie jest wolą współczesnego ustawodawcy’ i dlatego pozostawione w mocy przepisy ówczesnej Konstytucji ‘należy rozpatrywać na tle filozofii leżącej u podstaw dokonanych zmian w konstytucji, a zwłaszcza jej art. 1’ (orzeczenie TK z dnia 28 stycznia 1991 r., sygn. K 13/90)” – cyt. za: W 3/94, OTK 1994/1/26.

¹¹ Por. wyrok TK z 28 czerwca 2000 r., K 25/99.

¹² Por. wyrok TK z 24 października 2004 r., K 12/00, gdzie Trybunał stwierdził: „Przy poszukiwaniu kierunków interpretacji polskiego ustawodawstwa pierwszeństwo należy dawać więc takiej wykładni, która pozwala na nadanie przepisowi ustawy znaczenia najbliższego rozwiązaniom przyjętym w Unii Europejskiej”.

Już samo wykreowanie tej zasady miało charakter funkcjonalny, bowiem ewentualne kolizje pomiędzy prawem krajowym a europejskim można by rozstrzygać w sposób „radikalny” (uznając pierwszeństwo tego ostatniego nad ustawami zwykłymi, co zmuszałoby sądy do stosowania prawa europejskiego, a TK, do uznawania ustaw za niezgodne z prawem europejskim na podstawie art. 91 ust. 3 Konstytucji) – takie podejście nie byłoby jednak funkcjonalne, zaś zaproponowany sposób wykładni ma na celu zmniejszenie ewentualnego „pola kolizji”.

Ponadto stosowanie tej zasady w praktyce będzie pociągać za sobą wzrost znaczenia argumentów celowościowych i funkcjonalnych zwłaszcza na etapie klaryfikacji pojęć użytych w prawie polskim.

Granica wykładni „przyjaznej” prawu europejskiemu jest według TK „wyraźne brzmienie norm konstytucyjnych”¹³, tak więc wydaje się, że zasada ta (przyjaznej wykładni) będzie miała większy wpływ na wzrost roli argumentu funkcjonalnego przy interpretacji ustaw zwykłych niż w procesie interpretacji Konstytucji.

¹³ Por. wyrok TK z 11 maja 2005 r., K 18/04.